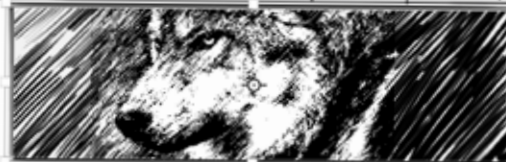


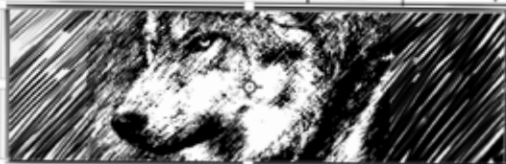
**KILKU SPACEROWICZÓW
ZOBACZYŁO WILKA, KTÓRY
STAŁ W ODDALI NA DRODZE
POD LASEM.**

TAK NIE MOŻNA
PISAĆ! KTO CI W TO KLIKNIĘ?!
ZRÓB TAK: ZACZNIJ OD WILKA I OD RAZU
PRZECIWKIEM DO TYM LUDZIOM.
ŻE IM WSZEDŁ W DROGĘ,
ROZUMIESZ.



**WILK STANĄŁ
NA DRODZE SPACEROWICZÓW**

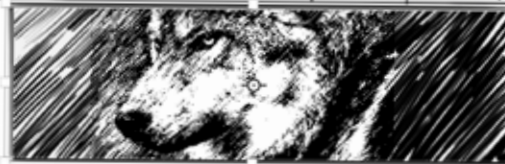
JAKIEŚ TO JESZCZE SŁABE.



**WILK STANĄŁ NA DRODZE
NIEWINNYCH
SPACEROWICZÓW**

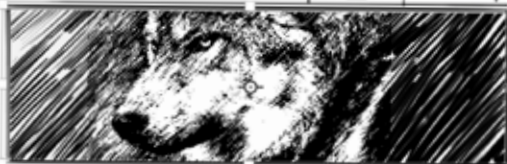
A, TAK
KOMBINUJESZ,
ŻE SPACEROWALI
SOBIE, NIEWINNI
JAK OWIECZKI,
A TU WILK!

ALE „STANĄŁ”
TO JAKIEŚ BEZ EMOCJI.
STANĄŁ TEN WILK I CO, STOI
TAK. NIE MA EMOCJI, DODAJ
EMOCJE! JAK MYŚLISZ, PO CO
ON NA TEJ DRODZE STANĄŁ?
BO MI SIĘ WYDAJE, ŻE CHCIAŁ
„ZAATAKOWAĆ!”



**WILK CHCIAŁ ZAATAKOWAĆ
NIEWINNYCH SPACEROWICZÓW**

HMMMM... MYŚLE,
ŻE JAK ON TAK WYSZEDŁ
PRZED NICH, TO WŁAŚCIWIE BYŁ
TO JUŻ POCZĄTEK ATAKU.
TO MOŻNA UZNAĆ
ZA ATAK!



**WILK ZAATAKOWAŁ
NIEWINNYCH
SPACEROWICZÓW**

LEPIEJ. ALE
NIE WIDZE
JESZCZE
ATAKU.

TY MASZ
OPISAĆ
ATAK!

KTOŚ
ATAKUJE, KTOŚ JEST
BEZBRONNY! MASZ
MI Z TEGO ZROBIĆ
PRZERAŻAJĄCĄ
NAPAAŚĆ!

I ZMIEN
W KOŃCU
TO ZDJĘCIE,
GDZIE SA
KŁY?!



**ATAK WILKA
NA BEZBRONNYCH LUDZI !**

MAMY TO!

WILCZE KŁAMSTEWKA

SCENARIUSZ: JAROSŁAW SPUŁA
RYSUNKI: ALBINA HORBACZEWSKA
& JAROSŁAW SPUŁA

NA TYM POLEGAŁA MOJA PRACA. LOKALNY PORTAL INFORMACYJNY, W OKOLICY NIC SIĘ NIE DZIEJE, A KLIKALNOŚĆ MUSI BYĆ. POWIEDZMY, ŻE NASZA SPOKOJNĄ RZECZYWISTOŚĆ NIECO...
UBARWILIŚMY. KTOŚ W ODDALI ZOBACZYŁ JAKIEGOŚ DUŻEGO PSIAKA, OD RAZU SIĘ PISAŁO, ŻE IDĄ WILKI. MNIE TO BAWIŁO.



JEDNAK NASZE BARWNE WERSJE WYDARZEŃ NIE WSZYSTKIM SIĘ PODOBAŁY.
TAK SPOTKAŁEM MARTE. PRZYSZŁA DO NACZELNEGO Z AWANTURĄ ZA NEWSY, JAKIE DZIEŃ WCZEŚNIEJ UMIEŚCILIŚMY.

ZNAŁEM JĄ JESZCZE Z LICEUM. NA STUDIACH NASZE DROGI SIĘ ROZESZŁY. NIE WIEDZIAŁEM, ŻE PRACUJE Z TUTEJSZYMI PRZYRODNIKAMI. OCZYWIŚCIE NIE WSPOMNIAŁEM, ŻE TO JA JESTEM AUTOREM TYCH FAKE NEWSÓW. W SUMIE PISAŁEM JE POD DYKTANDO NACZELNEGO.



NACZELNY ZOBACZYŁ, ŻE SIĘ ZNAMY I PODSUNĄŁ MI PEWIEN POMYSŁ. MIAŁEM NAPISAĆ TEKSTY O PRACY PRZYRODNIKÓW Z WILKAMI, DOTRZEĆ DO JAKIŚ KOMPROMITUJĄCYCH MATERIAŁÓW. "PRZECIEŻ CAŁA TA OCHRONA PRZYRODY TO ŚCIEMA" MRUKNAŁ. A JA SIĘ UCIESZYŁEM, BO DOSTAŁEM WILKI TYLKO DLA SIEBIE.

ODEZWAŁEM SIĘ DO MARTY. POWIEDZIAŁEM JEJ, ŻE MAM NAPISAĆ O WILKACH.

ZACZAŁEM OD POBIERANIA MATERIAŁU GENETYCZNEGO.

CZYLI OD SZUKANIA PO LASACH WILCZEJ KUPY.

ARTYKUŁ MIAŁBY BYĆ OPARTY NA BADANIACH PRZYRODNIKÓW. MOGŁOBY TO ZŁAGODZIĆ NAPIĘCIA MIĘDZY OBROŃCAMI WILKÓW A MIEJSCOWYMI HODOWCAMI. MARTA ZGODZIŁA SIĘ Z RADOŚCIĄ.



ZAKŁADALIŚMY FOTOPUŁAPKI

PEWNEGO DNIA MARTA ZAPYTAŁA, CZY CHCE Z NIA PÓJŚĆ NA RENDEZ-VOUS. POWIEDZIAŁEM, ŻE OCZYWIŚCIE I ŻE W SUMIE SAM CHCIAŁEM JEJ TO ZAPROPONOWAĆ...

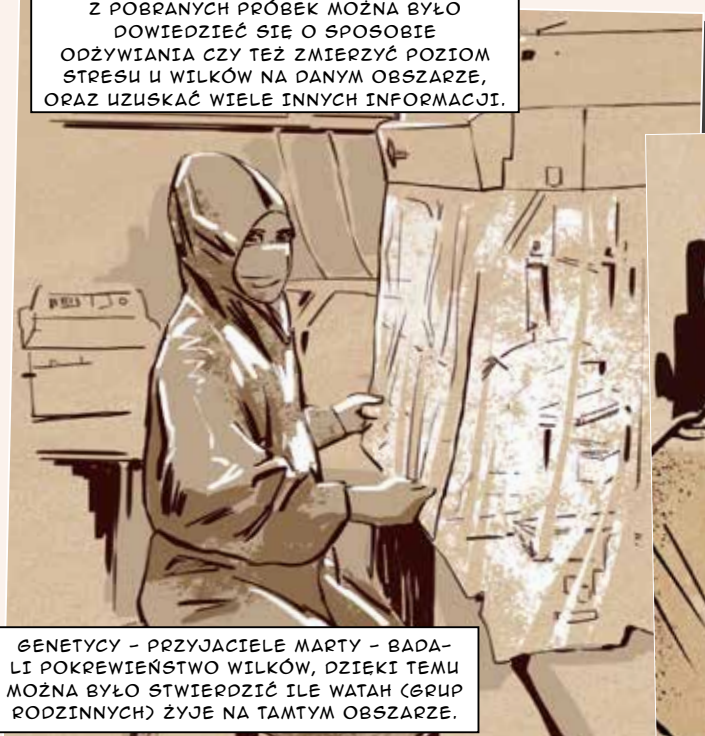


TE SPRYTNE URZĄDZENIA POZWALAJĄ NA OBSERWACJĘ ZWIERZĄT BEZ NIEPOTRZĘBNEGO ZBLIŻANIA SIĘ DO NICH.

WTĘDY OKAZAŁO SIĘ, ŻE NAZWA RENDEZ-VOUS OKREŚLA SIĘ MIEJSCE SPOTKAŃ WILCZEGO STADA. MOŻNA W NIM ZNALEŻĆ NP. FRAGMENTY SIERŚCI.

Z POBRANYCH PRÓBEK MOŻNA BYŁO DOWIEDZIEĆ SIĘ O SPOSOBIE ODŻYWIANIA CZY TEŻ ZMIERZYĆ POZIOM STRESU U WILKÓW NA DANYM OBSZARZE, ORAZ UZYSKAĆ WIELE INNYCH INFORMACJI.

DZIEKI NAGRANIOM Z FOTOPUŁAPEK PO RAZ PIERWSZY ZOBACZYŁEM PRAWDZIWE ŻYCIE WILKÓW.

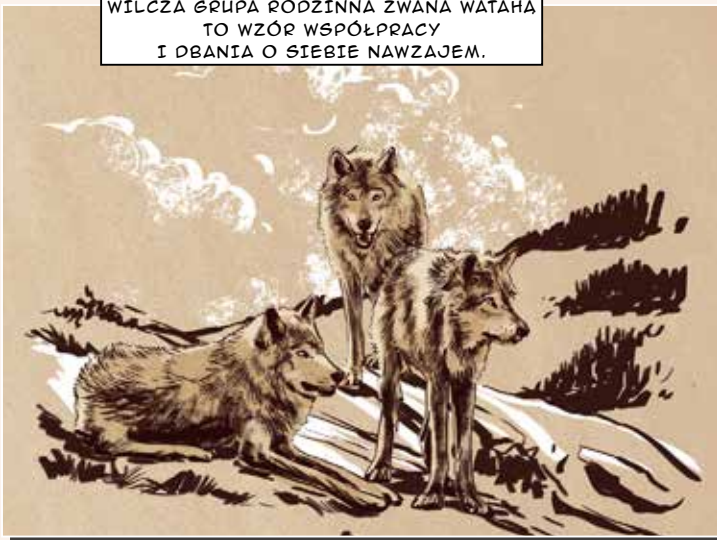


GENETYCY - PRZYJACIELE MARTY - BADAŁI POKREWIEŃSTWO WILKÓW, DZIEKI TEMU MOŻNA BYŁO STWIERDZIĆ ILE WATAH (GRUP RODZINNYCH) ŻYJE NA TAMTYM OBSZARZE.

ZROZUMIAŁEM, ŻE POZNAWANIE PRZYRODY TO JEST NORMALNIE REGULARNE ŚLEDZTWO. I SPODOBAŁO MI SIĘ TO.

WIELE WYJAŚNIAŁA MI TEŻ MARTA.

WILKI SĄ BARDZO SPOŁECZNE .
WILCZA GRUPA RODZINNA ZWANA WATAHA
TO WZÓR WSPÓŁPRACY
I DBANIA O SIEBIE NAWZAJEM.



WIDZIAŁEM, JAK DOROSŁY
WILK BAWI SIĘ ZE SWOIM
POTOMSTWEM. NAWET DA-
WAŁ SIĘ CO JAKIŚ CZAS
POKONAĆ DWÓM
SWOIM SZKRABOM.



MARTA WYJAŚNIŁA MI, ŻE TAK
ZWANY "SAMIEC ALFA" TO MIT.

DOMINUJĄCA ROLA ODGRYWA PARA RODZICIELSKA.
TO SĄ OSOBNIKI NAJSTARSZE I NAJBARDZIEJ DOŚWIADCZONE.
POZOSTAŁE OSOBNIKI TO ICH POTOMSTWO, MOŻE BYĆ Z RÓŻ-
NYCH MIOTÓW - MŁODSZE Z TEGOROCZNYCH MIOTÓW I STARSZE.
CZASAMI DO WATAHY MOGA DOŁĄCZAĆ OBCE OSOBNIKI. JEDNAK
ZWYKLE DZIEJE SIĘ TO, GDY ZABRAKNIĘ KTÓREGOŚ Z RODZICÓW.

PRZEKONANIE O "SAMCU ALFA"
WZIEŁO SIĘ STAD, ŻE DO NIEDAWNA
BADANO WILKI TYLKO W NIEWOLI.
W TAKICH SZTUCZNYCH WARUNKACH
TE DZIKIE ZWIERZĘTA DEGENE-
RUJĄ SIĘ, STAJĄ SIĘ AGRESYWNE.

TO TAK, JAKBY O NATURZE CZŁOWIE-
KA WYROKOWAĆ TYLKO NA PODSTAWIE
OBSERWACJI ŻYCIA W WIEZIENIACH.



TO, DLACZEGO WILKI MAJĄ TAK WAŻNĄ ROLĘ
W EKOSYSTEMIE. ZROZUMIAŁEM NA PRZYKŁADZIE
ZALEŻNOŚCI MIĘDZY WILKAMI A JELENIAMI.



WILKI POLUJĄ NA JELENIE. ALE UDAJE
IM SIĘ ZŁAPAĆ PRZEDZIE WSZYSTKIM OSOBNIKI
SŁABSZE, BĘDĄCE ŁATWIEJSZYM CELEM.

DZIĘKI TEMU STADO
JELENI JEST ZDROWSZE.

GDYBY WILKÓW ZABRAKŁO, JELENIE ROZ-
MNOŻA SIĘ PONAD MIARĘ, OGRZYŻA
WSZYSTKIE DRZEWA, RÓWNOWAGA EKO-
SYSTEMU ZOSTANIE MOCNO ZABURZONA.

WILK WYJĄCY DO KSIĘZYCA
TO ZNANY FILMOWY OBRAZ.



TYMCZASEM PEŁNIA KSIĘZYCA
TO DOSKONAŁE OŚWIETLENIE
DLA NOCNEGO POLOWANIA.

WILK NIE WYJE DO KSIĘZYCA,
ALE ZWOŁUJE DRUŻYNĘ NA ŁÓWY.

MARTA
MOGŁA
OMAWIAĆ
WYNIKI
BADAŃ
GODZINAMI.

POMYŚL:
TRACKING Z OBROZY
TELEMETRYCZNYCH, BADAŃ
GENETYCZNE, NAGRANIA
Z FOTOPUŁAPEK...

POZNAJEMY SZLAKI
WEDRÓWEK DZIKICH ZWIERZĄT,
SPOSOBY ŻYCIA W STADZIE,
ZWYCZAJE.

BO WIDZISZ, JEŚLI ZWIERZE
BĘDZIE MIAŁO Z TOBĄ KONTAKT,
TO ZMIENIA SIĘ JEGO NATURAL-
NE ZACHOWANIA! I NIE POZNASZ
JEGO PRAWDZIEWĄ NATURĘ.

DZIEKI TECHNICIE PO RAZ
PIERWSZY MOŻEMY BADAĆ NATURE,
JAK NAJMNIEJ W NIĄ INGERUJĄC!

NASZA DOTYCHCZASOWA WIEDZA
TO ZBIÓR PRZESADÓW I BA-
DAŃ W ZŁYCH WARUNKACH.

NAUKA O PRZYRODZIE
DOPIERO SIĘ ZACZYNA!

ENTUZJAZM MARTY BYŁ
NIEULECZALNY. GŁUPIO MI
SIĘ ZROBIŁO NA MYŚL O
BZDURACH, JAKIE NIEDAW-
NO JESZCZE WYPISYWAŁEM
NA PORTALU INTERNETOWYM.



I WTEDY ZACZEŁY SIĘ KŁOPOTY.
W OKOLICY ZACZĘTO WIDYWAĆ
WILKI. Z RÓŻNYCH ZŁOSZEŃ WYNI-
KAŁO, ŻE ZWIERZĘTA NIE BOJĄ SIĘ
PODCHODZIĆ DO LUDZKICH SIE-
DZIB. TAK, JAKBY ZACZEŁY TRACIĆ
SWOJĄ WRODZONĄ DZIKOŚĆ, KTÓ-
RA KAŻE IM UNIKAĆ CZŁOWIEKA.



Z MARTA NIKT NIE CHCIAŁ
ROZMAWIAĆ, ALE JA ZA-
SIEGNAŁEM JEZYKA I
SWOIMI SPOSOBAMI DO-
WIEDZIAŁEM SIĘ PRAWDY.

MOJ SASIAD, POSTANO-
WIŁ SOBIE DOROBIĆ.



PROCEDER Z CZATOWNIA SIĘ KRĘCIŁ,
SASIAD LICZYŁ KASĘ, A WILKI
OSWAJAŁY SIĘ Z ZAPACHEM CZŁOWIE-
KA, BO ZAPACH TEN POZOSTAWAŁ
NA PODRZUCANYM MIĘSIE I W OKOLICY.

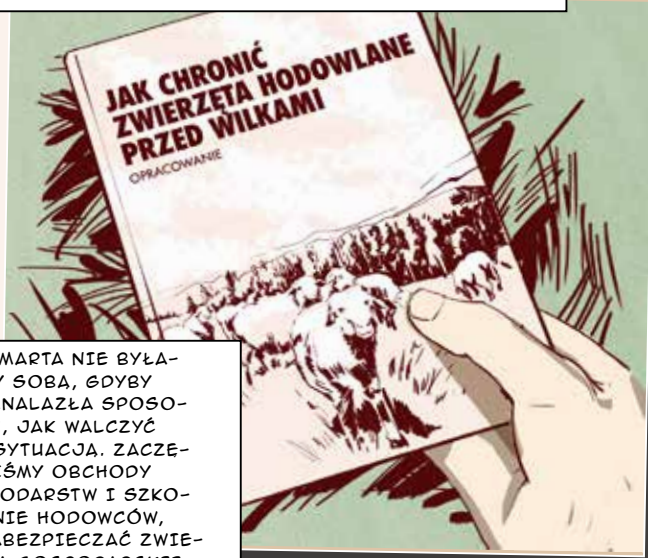
ZABRANICZNI TURYSTY CHCIELI SFOTO-
GRAFOWAĆ SOBIE WILKA. SASIAD URZA-
DZIŁ WIEC FOTOGRAFICZNE "SAFARI".
WYSTAWIAŁ MIĘSO, BY ZWABIĆ WILKI.



NIE MOGĘ DO DZIŚ ZROZUMIEĆ, PO CO
ZBLAZOWANYM MIĘSZCZUCHOM WŁA-
SNE ZDJĘCIE WILKA? NIE MAJĄ KA-
BLÓWKI ANI INTERNETU? NIE WIE-
DZA, JAK WYŁĄDA, CZY CO?

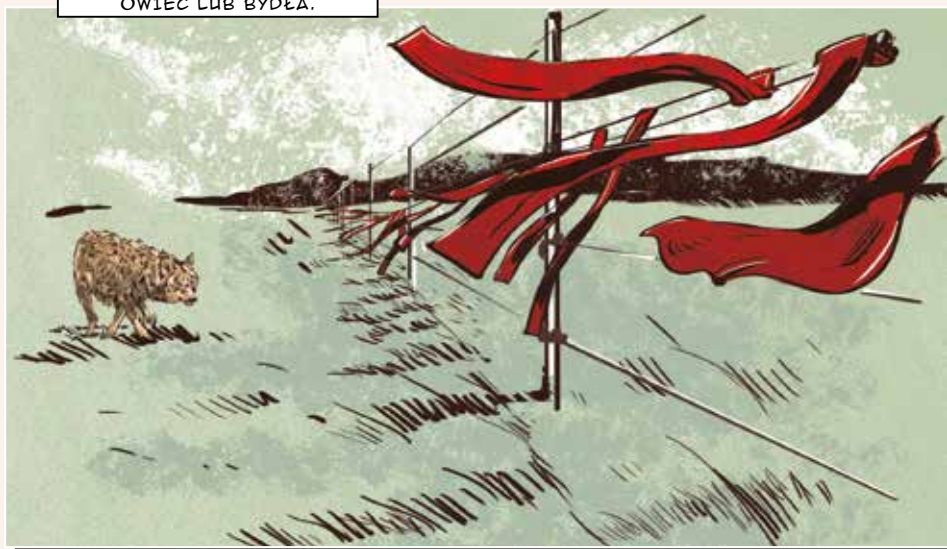


POWIEDZIAŁEM O TYM MARCIE. BYLIŚMY BEZRADNI. TAKIE ZACHOWANIE NIE JEST KARANE. ZROZUMIELIŚMY, ŻE OSWAJANIE WILKÓW TO TYKAJĄCA BOMBA. W KOŃCU KTOŚ ROZDRAŻNI OSWAJANE ZWIERZE I TRAGEDIA GOTOWA.



ALE MARTA NIE BYŁA-BY SOBĄ, GDYBY NIE ZNALAZŁA SPOSOBU, JAK WALCZYĆ Z TĄ SYTUACJĄ. ZACZĘLIŚMY OBCHODY GOSPODARSTW I SZKOLENIE HODOWCÓW, JAK ZABEZPIECZAĆ ZWIERZĘTA GOSPODARSKIE PRZED WILKAMI.

FLADRY I OGRODZENIA ELEKTRYCZNE POTRAFIĄ SKUTECZNIE ZAGRODZIĆ WILKOM DOSTĘP DO OWIEC LUB BYDŁA.



MARTA WYWALCZYŁA TEŻ DOTACJE NA ZAKUP PSÓW PASTERSKICH.



LUdzie POWOLI PRZEKONYWALI SIĘ, ŻE ŻYJEMY W XXI WIEKU I POTRAFIMY ŻYĆ OBOK WILKÓW.

I WTEDY ZDARZYŁ SIĘ WYPADEK. CAŁA POLSKA ZWRÓCIŁA NA NAS OCZY. KRUCHA KOEGZYSTENCJA ZAŁAMAŁA SIĘ. PODNIESIENO GŁOSY O PRZYWRÓCENIE MOŻLIWOŚCI POLOWAŃ NA WILKI.

WILK, KTÓRY POKASAŁ GRZYBIARZA, ZOSTAŁ OD RAZU ZASTRZELONY. PRZYJECHALIŚMY NA MIEJSCE. MARTA OBEJRZAŁA GO DOKŁADNIE, ZROBIŁA ZDJĘCIA I POBRAŁA PRÓBKĘ DO BADAŃ LABORATORYJNYCH.





STAN JEGO PAZURÓW POZWALA PRZYPUSZCZAĆ, ŻE TRZYMANO GO W KOJCU.

MOŻLIWE, ŻE ZABRANO GO Z LASU JAKO SZCZENIAKA. CO ROKU ZDARZA SIĘ KILKANAŚCIE TAKICH PRZYPADKÓW.

ALE KIEDY WILK DORASTA, GENY DAJĄ ZNAĆ O SOBIE. TEN BYĆ MOŻE SZUKAŁ JEDZENIA A NIE BAŁ SIĘ CZŁOWIEKA. WYCZUŁ U GRZYBIARZA KANAPKI.

TAK SIĘ TO DZIEJE.



CO TY MI TU "P#%\$!" DAJESZ?!

OPISAŁEM FAKTY I WYŚLAŁEM NACZELNEMU.

PRZEZ CHWILĘ MYŚLAŁEM, ŻE PRAWDA GO ZACIEKAWI...

OD RAZU WEZWAŁ MNIE DO SIEBIE.

NA JUTRO MAM MIEĆ POGRYZIENIE OPISANE Z FOTOGRAFIAMI I Z FAKTAMI OBWIAJAJĄCYMI TYCH "OBROŃCÓW ZWIERZĄT".

INACZEJ POZNASZ, JAK SIĘ SPŁACA KREDYT NA MIESZKANIE Z ZASIŁKU DLA BEZROBOTNYCH, KOLEGO POLONISTO!

TRAFIŁ MNIE CELNIE. PO POLONISTYCE W NASZEJ MIEŚCINIE NIE MIAŁEM SZANSY NA DOBRĄ PRACĘ. A W GAZECIE SZŁO MI DOBRZE.



MOJE ROZTERKI PRZERWAŁ TELEFON OD MARTY.

BYŁ ALARM: JEDNA OBROŻA TELEMETRYCZNA OD DŁUŻSZEGO CZASU NADAWAŁA SYGNAŁ Z TEGO SAMEGO MIEJSCA.

KŁUSOWNICY POCZULI CICHE PRYZWOLENIE MIESZKAŃCÓW I ZASTAWILI WNYKI. JEDEN Z NASZYCH WILKÓW UTKNAŁ W TEJ PIEKIELNEJ PUŁAPCE Z DRUTU.



PRZEZ
CAŁĄ NOC
TRWAŁA
WALKA
O ŻYCIĘ
ZWIERZĘCIA.

GDY MYŁEM RĘCE Z KRWI
WILKA, KTÓREGO STARA-
LIŚMY SIĘ URATOWAĆ.
PRZYPOMNIAŁEM SOBIE
O ULTIMATUM NACZELNEGO.

CO MAM ZROBIĆ? POŻEGNAĆ SIĘ
Z PRAWDA I DALEJ SZKALOWAĆ WILKI?
NAGLE, GDY SPOJRZAŁEM
W LUSTRO NAD UMYWALKĄ,
COŚ MNIE ZASTANOWIŁO...

NIE UDAŁO SIĘ

NAJLEPIEJ ROZWINIĘTYMI ZMYŚŁAMI
U WILKÓW SĄ WECH I SŁUCH.

WILKI MAJĄ SŁABY WZROK.
I SĄ DALTONISTAMI.
ROZPOZNAJĄ GŁÓWNIIE KOLOR
SZARY, ŻÓŁTY I NIEBIEŚKI.
DOSTRZĘGAJĄ LEPIEJ
OBIEKTY PORUSZAJĄ-
CE SIĘ, NIŻ NIERUCHOME.

WILKI NIE ROZPOZNAJĄ SWO-
JEGO ODBICIA W LUSTRZE.
DLACZEGO?

PEWNIIE DLATEGO, ŻE DO NICZE-
GO IM TO NIE JEST POTRZEBNE.

DLACZEGO WIĘC MY ROZPO-
ZNAJEMY SWOJĄ TWARZ?
DLACZEGO NATURA POZWALA,
BYM MÓGŁ SIĘBIE ROZPOZNAĆ?

MOŻE PO TO, BYM SPRAWDZIŁ,
CZY JESZCZE UMIEM
SOBIE SPOJRZEĆ W OCZY?



OKAZAŁO SIĘ,
ŻE NA LOKALNEJ GAZECIE
ŚWIAT SIĘ NIE KOŃCZY.
CO WIECEJ, TEN ŚWIAT BAR-
DZO CHCE POZNAĆ PRAWDE.
ŚWIAT, W KTÓRYM LUDZIE
I DZIKIE ZWIERZĘTA
MOGĄ ŻYĆ OBOK SIĘBIE.

TAKI ŚWIAT ISTNIEJE.

WŁAŚNIE O NIM
POSTANOWIŁEM
OPOWIADAĆ.

KONIEC